Diho, Bonus (feat. Berson, Frosti Rege)

Oil Beatz, suko!

(Berson)
żelbet na rauszu
nie wracam do domu
wyjście na miasto
niepotrzebny powód
warszawski walczyk
tutejszy rodowód
nigdy nie starczy, to droga do grobu
starczy jeż rozum
ale mam słabość
lubimy Bonus, nie od nas jak ma dość
choć kruszy się psia kość
WWA Bator
Żelbeton solo
Pato Renato
z klasą
pierdolę ę, ą
idę po streecie
w ręku z butelką idę po więcej
jak tamto pękło
czasami wóda, czasami proseco
nigdy nie płacze jak rozleje mleko
szybki spraw obrót, znowu za daleko
po naszych bibach niesie sie echo
spółka z.o.o. Diho, zdrówko, najlepszego!

(Diho)
ja chce robić pieniądze, jak robi mennica
wieczorem chcę złapać za cyca
.. ma być gorąca jak pizza
zimny alkohol do picia
ona lubi być dmuchana jak gwizdek sędziego
dostanie 5 bramek, jak od Leo Messiego
komedii ma z gry, jak przygody Larrego
ty mokre masz sny, bez łóżka wodnego
i do chu* w bonusie ma darmową wódkę
plus jaja ogolone nie z futrem
ja mam koleżankę nie kur*
ale mówi ze bonus jak dostanie stówkę
a w bonusie to zamawiam taksówkę
bo Duży ma głowę nie główkę
a w ogóle to pożycz złotówkę
a w ogóle to skocz po butlę (wypierd**)
słodkie i miłe
życie jak kombi
a potem wyglądamy jak zombie
ona na schodzi na dół jak pompki
a potem musi umyć ząbki
w Warszawie są orły
nie głąby
najlepiej nie otwieraj mordy
wariatów tu są całe hordy
chłopaki z nad Wisły
nie Odry

(Frosti)
..... pakt na balet
naj**bany jak księciunio, miał być tylko spacer
nie mów nigdy na spokojnie, bo to klątwa bracie
znowu poleciałem jak... (frrrraaa)
ale lądowanie gładkie, bo Pato Renato to DJ
czasem w balecie, i takie jest życie

żadna opera, safari na streecie
animal wraz z Dihem
lecę z wariatami na michę
a potem podbić stolicę
będę rzygal, cały weekend
ale w lokalu jak prezes
się poczułem VIP-em
wóda i łycha
cuba libre, jagger
americano, żelbet
telefon dzwonił, ale byłem offline
chyba że trzeba wydzwonić ziomka
ma być pełne szkło
bo jest spółka Z.O.O
i kurw* to zło
jest wóda i proch

(prrrraaa)